Ojcze nasz...

„...LECZ WZIĘLIŚCIE DUCHA SYNOSTWA”

> „A wy tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje...” – Mat. 6:9 (BW).
>
> *„A gdy on w pewnym miejscu modlił się i zakończył modlitwę, ktoś z jego uczniów rzekł do niego: Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył uczniów swoich. Wtedy rzekł do nich: Gdy się modlicie mówcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje, przyjdź królestwo twoje...”* – Łuk. 11:1,2.

Pan Jezus podczas swojej misji na ziemi, często się modlił do swego Ojca. Zaraz po chrzcie w Jordanie *„modlił się i otworzyło się niebo, i zstąpił na niego duch święty...”* – Łuk. 3:21,22. Modlił się również na osobności (Łuk. 5:16) i w obecności uczniów (Łuk. 9:18). Przez cały czas swojej misji miał osobisty kontakt z Ojcem przy różnych okazjach i problemach, które miał do rozwiązania. I tak przed wyborem spomiędzy uczniów dwunastu apostołów spędził na modlitwie całą noc (Łuk. 6:12-13) oraz w obecności Piotra, Jana i Jakuba na Górze Przemienienia (Łuk. 9:28-29). Uczniowie byli częstymi obserwatorami Jego modlitw, sami jednak nie korzystali ze wzoru Pana i modłów nie odprawiali, co spotykało się z zarzutem faryzeuszy, że *„uczniowie Jana często poszczą i odprawiają modły, podobnie i uczniowie faryzeuszy, twoi zaś jedzą i piją”* – Łuk. 5:33. Pan o dziwo nie potępił uczniów, że istotnie nie byli zainteresowani, by uczestniczyć w modlitwach, wręcz ich usprawiedliwiał przed faryzeuszami. Możemy się domyślać, że Pan oczekiwał, by zainteresowanie potrzebą modlitwy wyszło od samych uczniów, a nie było wymuszone Jego nakazem. Tak też się stało, jak podaje ewangelista Łukasz 11:1; gdy Pan się modlił, któryś z Jego uczniów zwrócił się z prośbą: *„Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył uczniów swoich”.* Pan chętnie spełnił prośbę i podał piękny wzór modlitwy, zawierającej w krótkich słowach wszystkie wartości, jakimi powinna się charakteryzować każda modlitwa. Wzór modlitwy Pańskiej jest niedoścignionym wzorem, z którego naśladowcy Pana powinni korzystać i korzystają przez cały czas Wieku Ewangelii. Jest w niej wskazówka, jak i do kogo należy adresować nasze modlitwy, co w pierwszej kolejności modlitwa powinna wyrażać, o co powinniśmy prosić i z jakim stanem serca i uczuć powinniśmy przystępować do tronu łaski.

Należy szczególnie zwrócić uwagę, że Pan polecił zwracać się w naszych modlitwach do Pana Boga słowami: „Ojcze nasz”. Sam też we wszystkich swoich modlitwach tak się zwracał do Ojca. *„Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi...”* – Mat. 11:25, przy grobie Łazarza: *„Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał, a ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz...”* – Jan 11:41,42. W swoich rozmowach z uczniami i podczas kazań, z reguły, gdy mówił o Bogu, nazywał Go Ojcem. *„Ja i Ojciec jedno jesteśmy”*, *„Ojciec mój jest większy niż ja”*, *„A sam Ojciec, który mnie posłał, wydał o mnie świadectwo”.* Ewangelie zawierają bardzo wiele takich świadectw, gdy Jezus podkreślał swoje pochodzenie z przedludzkiej egzystencji. Żydzi oburzali się, że Boga nazywał swoim Ojcem: *„Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo nie tylko łamał sabat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu”* – Jan 5:18. Gdy Pan Jezus mówił o Bogu, to z reguły dodawał, że jest On Ojcem: *„...gdyż wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie, przedtem zanim go poprosicie”* – Mat. 6:8. *„Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego, który wam da Syn Człowieczy: na nim bowiem położył Bóg Ojciec pieczęć swoją”* – Jan 6:27. Żydzi, pobudzeni do zazdrości, również mówili, że Bóg jest ich Ojcem: *„My nie jesteśmy zrodzeni z nierządu; mamy jednego Ojca, Boga”* – Jan 8:41. Pan zaprzeczył temu, udowadniając im, że ich postępowanie przeczy temu i wskazuje, że ich ojcem jest diabeł (Jan 8:44).

Cielesny Izrael nie był domem synów, lecz domem sług, dlatego Żydzi nie zwracali się i nie zwracają się nadal do Boga jako do ich ojca. Bóg przez proroka Malachiasza gromi kapłanów, że choć przypisywali sobie bycie dziećmi Boga, to jednak nie oddawali Mu należnej czci, nie tylko jako dzieci, ale nawet jako słudzy. *„Syn czci ojca, a sługa swojego pana. Jeżeli jestem ojcem, to gdzież jest moja cześć? A jeżeli panem, to gdzież jest bojaźń przede mną?”* – Mal. 1:6. Wprawdzie są w Starym Testamencie miejsca, w których Bóg jest nazywany ojcem Izraela: Jer. 31:9 *„...gdyż jestem ojcem dla Izraela, a Efraim jest moim pierworodnym”* czy Jer. 3:19 *„Ja wprawdzie myślałem: Jakżebym chciał uznać cię za syna i dać ci w dziedzictwo ziemię uroczą, najpiękniejszy klejnot narodów! I myślałem, że będziecie na mnie wołać: Mój Ojcze! I nie odwrócicie się ode mnie”*, to jednakże są to świadectwa prorocze, że ten naród był przygotowywany, by stał się dzieckiem Bożym. Mojżesz w swojej pieśni proroczo przepowiadał, co będzie powodem, że naród ten nie osiągnie tego stanu w jego obecnej sytuacji. 5 Mojż. 32:5-6 *„Źle postąpili wobec niego* (Boga) – *Nie są synami jego przez przywary swoje – ród krnąbrny i przewrotny. Czy*

Panu tak odpłacicie, ludu głupi i niemądry? Czyż nie jest on Ojcem twoim? Czy nie on cię stworzył i utwierdził?”

„W związku z tym, że Izrael był domem sług, zwracanie się do Boga jako ojca nie było używane. Najczęściej używano zwrotów: Adonai, Elohim i rzadziej Jahwe. Modlitwy kierowane do Boga były i nadal są zasyłane z powołaniem się na ojców, np.: Boże Abrahama, Izaaka i Jakuba, Boże ojców naszych! Wszechmogący! Jedyny! itp. Najczęściej jednak używany jest zwrot Adonai (Pan). Zwrot ten wyraża trwały związek i bliskość modlącego się z Bogiem, a nadto wskazuje na dystans, jaki poddany winien zachować w stosunku do swego Pana. Adonai stało się powszechnym określeniem Boga w judaizmie, ponieważ z obawy przed profanacją nie ośmielano się już wymawiać imienia Jahwe, jednocześnie Adonai traci sens trwałego związku i bliskość człowieka z Bogiem, i jako wyraz absolutnej inności Boga otrzymuje znaczenie ‘Wszechwładny’” (Praktyczny Słownik Biblijny, Inst. Wyd. PAX).

Pan Jezus w swoim nauczaniu, chciał uświadomić słuchaczy, a szczególnie uczniów i Jego naśladowców, że przyszedł z nieba jako Syn Boży, aby: *„...jako sprawca zbawienia, wielu synów przywiódł do chwały”* – Hebr. 2:10. Przy każdej okazji wskazywał, że ci, którzy Go przyjmują, otrzymują prawo nazywania Boga swoim Ojcem. Ciekawym wydaje się być fakt, że Pan w rozmowie z Samarytanką, na pytanie, gdzie należy Bogu oddawać cześć, czy na górze Garizim, czy w Jerozolimie, odpowiedział: *„Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu. Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawać Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali”* – Jan 4:20-24. Samarytanka nie należała do ludu Izraela, mimo to Pan wskazał, że i dla nich Bóg będzie Ojcem, i gdy ta godzina nadejdzie, będą oddawali należna cześć Bogu jako Ojcu.

Pan Jezus już jako chłopiec w wieku 12 lat odpowiada swoim rodzicom:

> *„Czemuście mnie szukali? Czyż nie wiedzieliście, że w tym, co jest Ojca mego, ja być muszę?”* – Łuk. 2:49.

Po rozpoczęciu swojej misji, w kazaniu na górze, wielokrotnie mówiąc o Bogu, używa zwrotu „Ojciec”: *„Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”; „Abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebie”; „Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest”* (Mat. 5:16,45,48). Właśnie podczas tego kazania uczył, jak uczniowie Jego powinni kierować swoje modlitwy do Boga, i w jakim stanie serca wyrażać prośby, aby mogły być wysłuchane: *„Ale ty gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie”* – Mat. 6:6. Jest to ogromny przywilej, często niedoceniany przez naśladowców, gdy nie zwracamy się do naszego miłosiernego Boga jak do Ojca. Często wydaje się, że nazywanie Go swoim Ojcem jest zbytnim spoufalaniem i wolimy w naszych modlitwach używać zawołania: Boże, Stworzycielu, Wszechmogący, Jedyny, natomiast przed używaniem zwrotu „Ojcze” często czujemy się onieśmieleni. A przecież mamy mnóstwo dowodów z nauki naszego Pana i apostołów, że została nam dana wielka łaska, że poświęcając nasze życie w ofierze Panu stajemy się dziećmi Bożymi. Apostoł święty Paweł w Liście do Rzymian 8:14-15 pisze*: „Bo ci, których duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. Wszak nie wzięliście ducha niewoli, by znowu ulegać bojaźni, lecz wzięliście ducha synostwa, w którym wołamy: Abba, Ojcze!”* Dalej Apostoł pisze, że dzięki temu staliśmy się dziedzicami rozlicznych łask Bożych już obecnie, a w przyszłości będziemy uczestniczyć w uwielbieniu z Chrystusem. Przywilej zwracania się do Boga „Abba” jest bardzo osobistym, intymnym, przysługującym wyłącznie tym, którzy naprawdę czują się być dziećmi swego Ojca.

„ ‘Abba’ to słowo aramejskie, którym w tonie poufałości zwracano się do ojca i które odpowiada naszemu zdrobniałemu „tatuś”. Do ojca mogli się w ten sposób zwracać tylko członkowie rodziny, zwłaszcza dzieci, ale nie słudzy. W odniesieniu do Boga określenia tego nie używa się przed Chrystusem. Żyd nigdy nie odważyłby się tak nazwać Boga. Chrystus chętnie używając tego słowa w odniesieniu do Boga dokonał przełomu w naszych stosunkach z Bogiem. Bóg objawił się w Nim jako kochający Ojciec, do którego my także możemy odtąd mówić „Abba”. W Chrystusie nie jesteśmy już sługami, ale staliśmy się dziećmi Bożymi” (Praktyczny Słownik Biblijny, Inst. Wyd. PAX).

Pan Jezus w Getsemane modlił się słowami: *„I mówił: Abba, Ojcze! Ty wszystko możesz, oddal ten kielich ode mnie; wszakże nie co ja chcę, ale co ty”* – Mar. 14:36. Będąc już na krzyżu, modlił się do Boga za swoich oprawców: *„Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”* – Mar. 23:34. Jedyny raz, który mamy zanotowany w Ewangeliach, gdy Pan zawołał: *„Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił”*, ale to było w dramatycznej sytuacji, gdy Ojciec na chwilę zakrył swoje oblicze, by Pan doświadczył stanu człowieka znajdującego się w oddaleniu od swego Stwórcy. W chwili agonii znowu jednak zwraca się do Ojca głosem: *„Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego. I to powiedziawszy skonał”* – Łuk. 23:46.

Jak więc wynika ze świadectw naszego Zbawiciela i Je-

go apostołów, zwracanie się do naszego Boga miłości jako do Ojca jest naszym wspaniałym przywilejem. Gdy czujemy się być dziećmi Bożymi, jest to miłe przed Jego obliczem. Apostoł Paweł, pisząc list do braci Galacjan, uświadamia nam: *„A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga”* – Gal. 4:6-7.

Brat Russell na pytanie: ‘Czy poświęceni są synami Bożymi istotnie czy tylko są poczytani za synów?’ w „Książce Pytań i Odpowiedzi” na str. 603 tak odpowiada:

„Poświęceni wierni są istotnie synami Bożymi. Pismo Święte tak sprawę tę określa.

> *„Teraz synami Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy; lecz wiemy, iż gdy się On objawi, podobni Mu będziemy; albowiem ujrzymy Go tak jako jest”* – 1 Jana 3:2.
>
> *„Stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały”* – 2 Kor. 5:17.

Albo jesteś istotnie synem Bożym, albo nie jesteś nim wcale. Jeżeli uczyniłeś właściwe poświęcenie i Bóg spłodził cię duchem świętym, to jesteś synem Bożym. Będzie dobrze, drodzy przyjaciele, gdy sprawę tę będziemy mieli wyraźną przed naszymi umysłami”.

Jeżeli więc jesteśmy dziećmi naszego Ojca, którzy otrzymaliśmy to prawo przez przyjęcie naszego Zbawiciela (Jan 1:12), w tym też imieniu kierujmy nasze modlitwy do Ojca, gdyż mamy zapewnienie, że zostaną wysłuchane. Pan w swojej modlitwie, zwanej modlitwą arcykapłańską, prosi Ojca za swoim stadkiem, a również za nami: *„Aby wszyscy byli jedno, jak ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że ty mnie posłałeś”* – Jan 17:21. Z tej jedności wynika stosunek wzajemnej zażyłości między braćmi, do tego stopnia, że Jezus nazywał uczniów swoimi braćmi. Po zmartwychwstaniu powiedział do Marii stojącej przy grobie: *„Idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego”* – Jan 20:17. Apostoł Paweł zaś pisze:

> *„Bo zarówno ten, który uświęca jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy; z tego powodu nie wstydzi się nazywać ich braćmi”* – Hebr. 2:11,12.

Drodzy w Chrystusie! Dzięki niezgłębionej miłości okazanej nam w Chrystusie dostąpiliśmy wielkiego zaszczytu, że zostaliśmy przyjęci przez Boga jako Jego dzieci, jak pisze Jan apostoł:

> *„Patrzcie, jaką miłość okazał nam Ojciec, że zostaliśmy nazwani dziećmi Bożym i nimi jesteśmy. Dlatego świat nas nie zna, że jego nie poznał”* – 1 Jana 3:1.

Fakt ten nie może uchodzić z naszej uwagi, i ani na chwilę nie powinniśmy zapominać o tym, że Najwyższa Istota wszechświata przyjmuje nas za swoje dzieci i chce, abyśmy nazywali Go swoim Ojcem. Sprawia Mu to wielką przyjemność, gdy Jego dzieci zwracają się do Niego z uwielbieniem i prośbami, które On chętnie realizuje, jeżeli według Jego woli są korzystne dla proszącego. Pan mówi:

> *„Jeżeli tedy wy, będąc złymi, potraficie dawać dobre dary dzieciom swoim, o ileż więcej Ojciec wasz, który jest w niebie, da dobre rzeczy tym, którzy go proszą”* – Mat. 7:11.

Pamiętajmy, że modlitwa, której Pan nauczył uczniów, by zwracali się do Boga: „Ojcze nasz”, nie jest przeznaczona dla ogółu ludzi, lecz tylko dla tych, którzy stają się rzeczywiście Jego dziećmi. I chociaż jest ona rozpowszechniona i bardzo popularna, często odmawiana jako „pacierze”, to powinniśmy mieć świadomość, że może być wysłuchana tylko wówczas, gdy będziemy istotnie dziećmi spełniającymi określone warunki, zgodnie z całokształtem nauki Pisma Świętego. Nieskorzystanie z tego przywileju nie będzie dobrze świadczyło o nas, gdy niechętnie będziemy zwracać się w modlitwach wezwaniem bardzo osobistym i miłym dla naszego Boga: „Ojcze nasz”.

> *„Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią”* – Hebr. 12:28.

Kopak Jan
R-
„Straż”